

# Sztandar Biblijny

„Ześlij światło i prawdę swoją, Niech mnie prowadzą...”

Ps. 43:3 (BW)

„PODNIĘCIE SZTANDAR DO NARODÓW”

— Iz. 62:10 —

Wewnątrz numeru:

**Bóg Jehowa**

zaprasza swych uczniów ..... 2

Oko, ręka i usta Pana ..... 8

Znaki obecności Króla ..... 14

Kalwin i Serwet ..... 16



# BÓG JEHOWA ZAPRASZA SWYCH UCZNIÓW

„Żaden do mnie przyjść nie może, jeżeli go Ojciec mój, który mię posłał, nie pociągnie; a ja go wzbudzę w ostateczny dzień” – Jana 6:44 (Werset Godła na rok 2021).

Pieśnią dnia jest siódma pieśń z *Codzienniej niebiańskiej manny*.  
Pieśń na rok 2021, to pieśń 202 „O Boże, Twej miłości toń”.

**R**OZWAŻANIE tego tematu rozpoczynamy od rzwięzłej definicji wyrażenia „pociągnie”. To słowo przekazuje myśl, że Bóg daje zaproszenie

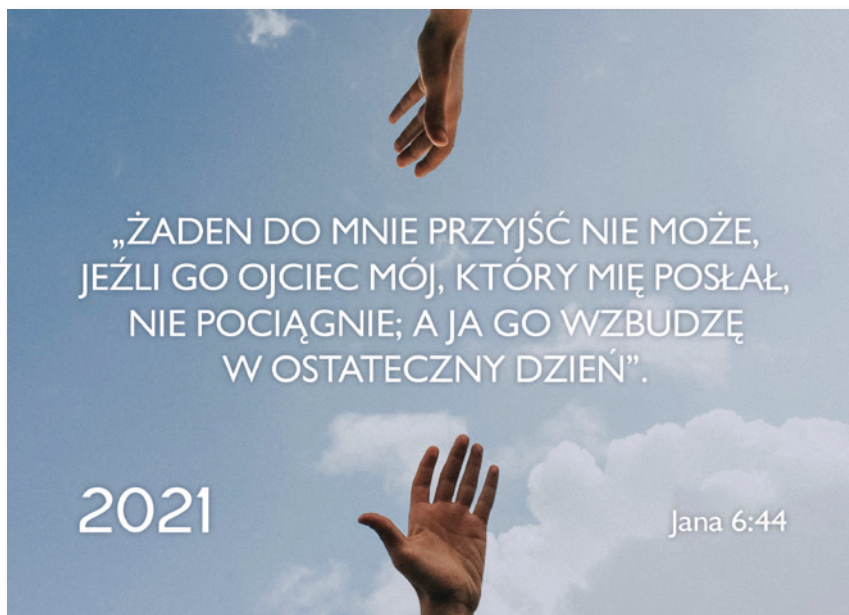
dla usprawiedliwionego wierzącego. W istocie rzeczy, wszystkie Boskie działania wobec Jego inteligentnych stworzeń mają charakter pociągania, nakłaniania i ograniczania, a nie przymusu. Podczas Wieku Ewangelii, włączając dzieło rozszerzonego Żniwa Wieku Ewangelii, sam Ojciec jest tym, który przez

swą prawdę pociąga lub nakłania do sprawiedliwości. Nasz Pan Jezus przypisuje Ojcu całe dzieło pociągania obecnego czasu, mówiąc: „żaden do mnie przyjść nie może, jeżeli go Ojciec mój, który mię posłał, nie pociągnie”. Dziełem Ojca jest zapraszanie lub powoływanie oraz wybieranie spośród powołanych jedyne prawdziwego Kościoła. On przyjmie ten Kościół wraz z Jezusem Chrystusem i pod zwierzchnictwem Jezusa Chrystusa, aby ustanowił Jego Królestwo – niebiańskie i ziemskie – by błogosławić i pociągać wszystkie rodziny ziemi, co ma być dziełem Tysiąclecia.

Bóg Jehowa nie nakłania każdego do stania się Jego uczniem i nie grozi, jeśli ktoś się do tego nie zastosuje. Nie, Mistrz traktuje tę sprawę w zupełnie inny sposób. Chociaż można mieć inne zdanie, rozumiemy, że Pan wywiera korzystny wpływ tylko na pewną klasę – oświecający wpływ, aby doprowadzić tę klasę do wiedzy o Chrystusie i o odpuszczeniu grzechów przez wiarę w Chrystusa. Kiedy prawda dociera do serca powołanych i jest przez nich rozumiana, to jej wpływ ich przyciąga!

To, o czym Pismo Święte mówi, jako o pociąganiu przez Boga, wydaje się być naturalnym pociąganiem według

kryterium cech ciała nie do rzeczy grzesznych, lecz do świętości, jednak zgodnie z naturalnymi cechami człowieka. W niektórych ludziach pragnienie Boga i sprawiedliwości przewyższa oszałamiający wpływ świata, ciała i Diabła. Ta klasa jest pociągana do Boga przez naturalne



skłonności ich umysłów. W tych osobach zdolności, których Bóg udzielił Adamowi i które określił jako „bardzo dobre”, zostały w mniejszym stopniu upośledzone przez upadek niż w innych. Takie osoby w naturalny sposób pragną Boskiego uznania i Jego błogosławieństw. Poświęcone dziecko Boże pragnie być w społeczności z owcami, a nie z wilkami. Rebecka ze stadem owiec była przy studni, co symbolicznie przedstawia pragnienie wody życia przez klasę Małego Stadka. Studnia reprezentuje Biblię. Jest to pięknie zobrazowane w 1 Moj. 24 i ten obraz jest aktualny dla klas powołanych aż do dzisiejszego dnia.

Posłannictwo Ewangelii nie skupia się na zwykłej misyjnej pracy ratowania pijaków, nierządnic i bluźnierców. Nie odrzucając celników i nierządnic, ono nie poszukiwało ani nie poszukuje ich. Ono czekało, aż to oni będą szukać sprawiedliwości. Nawet gdy zostaniemy pociągnięci przez otwarcie naszych umysłowych oczu na prawdę w niekorzystnych warunkach obecnego czasu, nie jesteśmy zmuszani do podążania za nią. Możemy „odejść” (R1056).

Ojciec pociąga do Syna – do „usprawiedliwienia przez wiarę w Jego krew” – tych, którzy miłują sprawiedliwość oraz nienawidzą nieprawość i szukają Boga. Pociąga ich w taki sposób, aby mogli go znaleźć. Niektórzy z naśladowców Pana, zostali do Niego pociągnięci przez Ojca przed śmiercią Pana Jezusa na Kalwarii, a inni byli pociągani przez cały Wiek Ewangelii, jak Apostoł oświadcza: „[...] ilu ich Pan, Bóg nasz, powoła” (Dz. Ap. 2:39, BW). Zauważmy ponownie związane z tym słowa naszego Pana: „Żaden do mnie przyjść nie może, jeśli go Ojciec mój, który mię posłał, nie pociągnie [...]” (Jana 6:44). Jest w tym wyjątkowość – nie przyszedł jeszcze wspomniany w Księdze Objawienia czas, kiedy woda życia popłynie darmo i każdy, kto będzie chciał, przyjdzie (Obj. 22:17). Ten wspaniały czas należy do Tysiącletniego Królestwa, a nie do obecnego okresu, który jest poświęcony wyborowi tych, których Ojciec obecnie zaprasza, pociąga. Dopóki nie rozpocznie się Tysiącletnie Pośredniczące Panowanie Chrystusa, istnieje elitarność w dziele powołania rozszerzonego Wiek Ewangelii!



### POCIĄGANIE WSZYSTKICH LUDZI NALEŻY JESZCZE DO PRZYSZŁOŚCI

By dokonać pewnego porównania, zróbmy teraz dygresję. Pismo Święte zapewnia nas, że w obecnym czasie Jezus nie pociąga wszystkich ludzi. Przeciwnie, Jezus wskazał, że w obecnym wieku *Ojciec* dokonuje całego dzieła pociągania, jak jest to powiedziane w Jana 6:44. Fakt, że Jezus nie pociąga wszystkich do siebie w obecnym czasie, jest oczywisty, gdy dostrzegamy, jak wielu jest ludzi w świecie, którzy nigdy nie słyszeli o imieniu Jezus, a jeszcze mniej ludzi odczuło korzystną inspirację, by podążać w Jego kierunku. Pociąganie przez Syna nie rozpocznie się, dopóki pociąganie przez Ojca nie dokona swego zamierzonego celu. Tym celem jest wybranie z ludzkości ludu dla Jego imienia. Kiedy dzieło wybierania wiernych obecnego wieku zostanie ukończone, wówczas nastanie właściwy czas na „pociągnięcie wszystkich ludzi” – reszty ludzkości – do Syna. I tak jak Ojciec pociąga wiernych podczas tego wieku, tak

Syn i Jego Kościół połączony z Nim w tym dziele będzie pociągał wszystkich ludzi w następnym wieku podczas Jego nadchodzącego Królestwa – Jego Pośredniczącego Panowania (Iz. 32:1; Dz. Ap. 3:21,22; 2 Tym. 2:12).

W czasie zbliżającego się Wiek Tysiąclecia ludzkość, w miarę jak będzie dochodzić do zgodności z Boskimi zarządzeniami, coraz bardziej będzie się przybliżać do standardu synostwa – synostwa na *ludzkim* poziomie. Wówczas Chrystus będzie dokonywał pociągania i pociągnie wszystkich ludzi do siebie (Jana 12:32; zob. P5, s. 414,415). Przy końcu Wiek Tysiąclecia ci, którzy całkowicie spełnią warunki, którzy w pełni dojdą do harmonii z prawami Królestwa, osiągną pełne synostwo. Wtedy otrzymają Boskiego Ducha utraconego przez Adama w tym znaczeniu, że będą w pełnej harmonii z Boskim usposobieniem sprawiedliwości, prawości i miłości. Będzie to wówczas ich własne usposobienie. Oni będą ziemskimi obrazami Boga. W pełni odzyskają stan doskonałego umysłu i moralności, Boskiego podobieństwa, które miał Adam, gdy był doskonały. Ponadto osiągną skryzalizowany w zakresie sprawiedliwości charakter, jakiego Adam nie zdołał rozwinąć. Te wszystkie wielkie błogosławieństwa świat otrzyma przez Chrystusa Jezusa, który w Piśmie Świętym jest nazywany „Ojcem wieczności” (Iz. 9:6).

### BÓG JEHOWA PROWADZI SWYCH ŚWIĘTYCH

W Ps. 31:16 Psalmista stwierdza: „W rękach twoich są czasy moje [...]”. On poświęcił swoje życie Bogu – nie w taki sam sposób jak chrześcijanin, niemniej jednak w sposób tak pełny, jak to było możliwe dla kogokolwiek w jego czasach. On oddał wszystkie swoje sprawy w ręce Boga i podczas licznych oraz różnorodnych doświadczeń swego urozmaiconego życia, jego ufność w Boga Jehowę nigdy nie osłabła. Król Dawid miał silną wiarę, a wiele pięknych oraz wzruszających doświadczeń jego wiary przez wszystkie późniejsze wieki były inspiracją i błogosławieństwem dla świętych Boga. W czasie jego największych prób i utrapień – a miał ich wiele – jego ufność Bogu pozostawała mocna i niewzruszona. Tak, on był jednym z Boskich bohaterów!

Możemy przypuszczać, że król Dawid w szczególny sposób mówił proroczo o Chrystusie, Głowie i Ciele, ponieważ „[...] święci Boży ludzie przemawiali prowadzeni przez Ducha Świętego”. Wiemy też, że ich wypowiedzi miały szczególnie na celu ostrzeżenie *nas* żyjących w czasie końca wieków oraz mniej lub bardziej świętych całego Wiek Ewangelii aż po obecny czas.

Święci obecnego Wiek są szczególnie poświęconą klasą, z wyraźną wiedzą na temat celu ich poświęcenia i jest to czas, w którym dzieło klasy Chrystusa i Wielkiej Kompanii jest dokonane, a powoływanie



Młodocianych Godnych jest ukończone. Od 1954 roku Bóg Jehowa powołuje inną przedrestytucyjną klasę świętych, zwaną Poświęconymi Obozowcami Epifanii. Cytat z SB 2019, s. 54: „Jest tu podany dodatkowy wyraźny podział pomiędzy klasą restytucyjną [...] a Wielką Kompanią jak również i pomiędzy innymi przedrestytucyjnymi poświęconymi klasami. Bóg uczyni wszystkie pięć przedrestytucyjnych poświęconych klas – Maluczkie Stadko, Starożytnych Godnych, Wielką Kompanię, Młodocianych Godnych i Poświęconych Obozowców Epifanii – symbolizowanych odpowiednio przez Syjon, Morię, Akre, Bezetę i Ofel – szczególnymi pomocnikami dla niewybranych kroczących po Drodze Świętości (por. Ps. 72:3)”. Bóg wywyższy ich do tego celu (E16, s. 138).

Ta klasa świętych (*hagios* – święci, uświęceni), jako Poświęceni Obozowcy Epifanii, jest również przedstawiona w Netynejczykach, którzy byli pomocnikami Lewitów w ich służbie (TP 1972, s. 32-38). Ta klasa będzie obficie błogosławiona w Tysiącleciu, ponieważ będzie pomagać Godnym w błogosławieniu wszystkich niewybranych możliwością restytucji. Netynejczycy (POE) są wspaniale przedstawieni w Ezdr. 8:20: „Nadto z Netynejczyków, których był postanowił Dawid i przedniejsi ku posłudze Lewitów, Netynejczyków dwieście i dwadzieścia; ci wszyscy z imienia mianowani byli”.

Pod przewodnictwem Godnych będą oni najwyższą klasą wśród tysiącletnich restytucjonistów, a także najwyższą potysiącletnią klasą ziemską. Miriam, siostra Mojżesza i Aarona, która przewodziła kobietom podczas śpiewania wielkiego hymnu wyzwolenia po zniszczeniu faraona i jego zastępów w Morzu Czerwonym, wydaje się przedstawiać tych, którzy będą przywódcami wśród ludzi w wielkim chórze Alleluja (Obj. 5:13) po zniszczeniu Szatana i jego zastępów we wtórej śmierci podczas Małego Okresu (E11, s. 293). Poświęceni Obozowcy Epifanii będą główną klasą antytypicznej Miriam. Tysiącletnie dzieło i praca miłości tej klasy nigdy nie będzie zapomniana przez tych, którym pomogli postępować Drogą Świętości do życia wiecznego na ziemi. Poświęceni Obozowcy Epifanii będą również wysooko nagrodzeni.

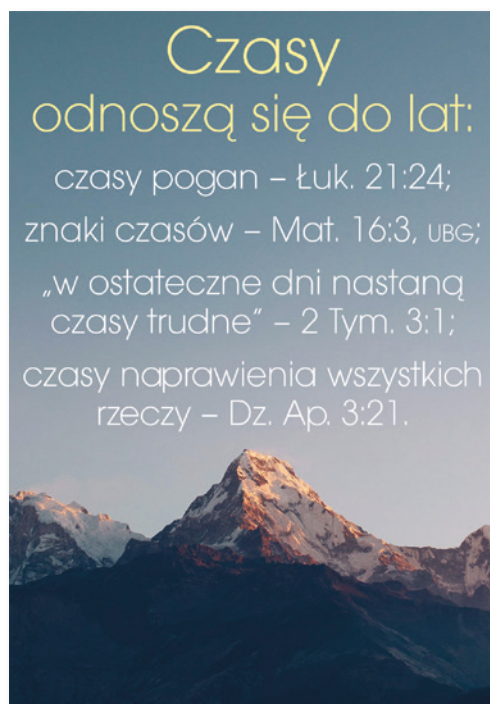
Skoncentrujmy się na słowie „czaszy”. Czaszy zawierają myśl o *latach*. Pismo Święte mówi o czasach restytucji, czasach pogan i o siedmiu czasach

karania Izraela pod panowaniem pogańskich królestw. Określenie „czaszy moje” oznacza wszystkie moje lata, włączając w to myśl o wszystkich moich sprawach, o używaniu wszystkich moich talentów i możliwości służby w czasie tych lat – wszystkiego, co mogłoby być moje i mogło być wykorzystane dla Pana w czasie mego poświęconego życia. Jako dzieci Niebiańskiego Króla w ufności, w wierze, w posłuszeństwie i w poświęceniu złożyliśmy wszystkie nasze sprawy w Jego ręce.

Zaproszeni przez Boga Jehowę do stania się członkami Jego rodziny w szczególnym sensie, z zadowoleniem przyjęliśmy Jego zaproszenie, uznając wszystkie sprawy tego życia za stratę i śmieci. Ta decyzja daje nam zapewnienie, że odkąd przyjęliśmy Jego wspaniałą ofertę i zupełnie oddaliśmy siebie w Jego ręce, On poświęci szczególną uwagę ćwiczeniu nas, naszemu rozwojowi i przygotowaniu do szczególnego powołania otwartego w tym czasie. Bóg sam obiecał, że to uczyni. On

zapewnia nas, że „wszystkie rzeczy są nasze”, ponieważ w tym szczególnym sensie jesteśmy Jego. O tak, jest to zawarte w słowach pieśni 186, *Mój los jest w rękach Twych*: „Mój Boże, pragnę, abym tam był; ręka mego Ojca nigdy nie spowoduje niepotrzebnych łez u swego dziecka”.

Nasz Ojciec zarządzi wszystkimi sprawami naszego życia dla naszego dobra i zbudowania, przygotowując nas do chwalebного dzieła Tysiącletniego Królestwa. Jednak to nie oznacza, że nasze czaszy są zupełnie niezależne od nas, jakby były poza naszą kontrolą. W dużej mierze sprawujemy kontrolę nad naszą własną przyszłością. Pan Bóg nigdy nie zmusza ani nie gwałci naszej woli. On pozostawia ją nam, abyśmy z ochotą postępowali zgodnie z Jego dobrym upodobaniem, chociaż odkąd należymy do Niego, On oddziałuje na nas, abyśmy tak postępowali. Nasze czaszy są w Jego rękach na tyle, na ile jesteśmy wierni naszemu przymierzowi poświęcenia i w takim stopniu, w jakim Mu ufamy. Jeśli czasami pozwalamy samowoli, by kierowała nami i nie jesteśmy zupełnie posłuszni oraz z radością zgodni z Jego wolą; jeśli kiedykolwiek pragniemy czynić naszą własną wolę lub kroczyć swoją drogą i nawet w najmniejszym stopniu poddajemy się duchowi buntu, to w takim też stopniu zabieramy siebie z Jego rąk. Rezultatem tego będzie nasza duchowa strata oraz w takim samym stopniu ukrycie przed nami Ojcowskiego uśmiechu.



Stawiamy tę kwestię bardzo jasno! Bóg pozwala, by poświęcone dziecko Boże odeszło od Niego, jeśli tego chce, jednak Jego miłująca ręka podąży za nim i zarządzi niezbędne karanie, by przyprowadzić go z powrotem, aby nie zbłądził z owczarni. Prawdziwe dziecko Boże powinno przejawiać wielką troskę i czujność, by być w najbliższym kontakcie z Panem. Doświadczenie uczy nas, że uleganie impulsom starej natury czyni łatwiejszym przyszłe ustępstwo.

Bóg Jehowa ma nasze czasy w swych rękach, pod swoją ochroną i rozpoczął zajmować się nami, gdy zupełnie poddaliśmy się Jemu w poświęceniu. Wtedy oddaliśmy Bogu nasze wszystko. Wtedy poddaliśmy samych siebie i staliśmy się umarli dla woli naszego ciała a ożywieni dla woli Boga. Wówczas rozpoczęło się nowe życie. Chociaż, jak powiedzieliśmy, czas naszego poświęcenia był szczególnie czasem, gdy oddaliśmy się w Pańskie ręce, to w pewnym znaczeniu niektórzy z nas byli już w Boskich rękach, zanim dokonaliśmy osobistego poświęcenia się Jemu. Niektórzy z nas mieli poświęconych rodziców i dlatego, gdy byliśmy dziećmi, nasze czasy, nasze sprawy były w Boskich rękach, pod Jego opieką i zabezpieczeniem, pod Jego ochroną i prowadzeniem.

Jednak musimy podkreślić, że ta opieka nad dzieckiem ze względu na rodziców wydaje się trwać tylko tak długo, jak dziecko jest niepełnoletnie. Jeśli ktoś nie dokona osobistego poświęcenia się Panu, gdy osiągnie wiek samodzielności umysłowej, nie jest dłużej traktowany jako usprawiedliwiony i nie jest już pod szczególną niebiańską opieką i prowadzeniem. Ponieważ taka osoba zaniedbała oddania się w ręce Boga, nie wybrała Go za swego Przewodnika, to ona nie chce, by Pan był jej opiekunem i instruktorem.

Słowo „ręka” ma tutaj niewiarygodnie piękne znaczenie. Ręka jest jedną z najbardziej zręcznych i pięknych części naszego ciała. Nasze ręce mogą być używane niemalże na nieograniczoną ilość sposobów. Palcami możemy chwytać, dotykać w najbardziej zgrabny, najbardziej delikatny sposób i z najbardziej artystycznym wyczuciem. Ręka ma związek ze wszystkimi wykonywanymi przez nas czynnościami. Zatem kiedy Pismo Święte mówi o Boskiej ręce, jest to wyrażenie przepełnione znaczeniem. Bóg Jehowa jest przedstawiany jako Ten, „kto zmierzył wody garścią swoją [...]”. Te wyrażenia przedstawiają wielką umiejętność, moc i majestat Wszchemogącego Boga. On mówi do nas, swych dzieci: „Oto na moich dłoniach wyrysowałem cię [...]” (Iz. 49:16, BW). Zatem zapewnienie Słowa Bożego, że wszystkie nasze chwile, nasze sprawy, wszystko, co nas dotyczy, są w rękach naszego Ojca – że Jego moc, Jego umiejętności przez cały czas działają na naszą korzyść – jest pełne pocieszenia i głębokiego znaczenia dla świętych Bożych i pokazuje, jak zu-

pełnie On kontroluje każdą okoliczność, każde doświadczenie. Tak, istnieje wiele dowodów na to, że jesteśmy pociągani przez Boga.

Przez posłannictwo ewangelii Bóg Jehowa wysłał zaproszenie do pewnych klas, co wykazaliśmy już wcześniej w tym artykule. To zaproszenie z góry zakłada istnienie klasy, która jest niezadowolona z obecnych złych rzeczy i tęskni za wejściem do łaski Bożej, jak powiedział Apostoł, aby szukali Boga, żeby mogli Go znaleźć (Dz. Ap. 17:27). Podczas Wieku Ewangelii w szerokim znaczeniu jedynymi, których On zaprosił, są ci, którzy szukają Boga i walczą z grzechem. Zadowoleni z siebie nie byli zapraszani. Wszystkie obietnice Biblii są przeznaczone dla tych, którzy dochodzą do stanu, w którym pragną oddalić się od grzechu i przybliżyć się do Boga.

W postępowaniu ze wszystkimi pięcioma przedrestytucyjnymi poświęconymi klasami, które powołał ze świata – z których cztery powołania są obecnie zakończone – Bóg ma różnorodne metody działania. W starożytności On przemawiał przez proroków. W późniejszych czasach Bóg przemawiał przez swego Syna i przez Apostołów. Istnieje szersze znaczenie, w jakim Bóg mówi do całej ludzkości, lecz nie w sposób szczególny: On zsyła swój deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych; Jego słońce świeci zarówno na dobrych jak i na złych; „Dzień dniowi przekazuje wieść, a noc nocy podaje wiadomość”. Dla niepoświęconego świata te „cudowne słowa żywota” są nieokreślone i przeważnie przez niego niesłyszane. Lecz dla powołanych – „[...] wyjdźcie z niego, ludu mój [...]” (Obj. 18:4, BW) – ta sprawa różni się zdecydowanie. W słowach Syna Bożego i Apostołów mamy wyraźne, związane oświadczenie, że Bóg jest doskonały w sprawiedliwości, mądrości, miłości i mocy, i że odpowiednio do tego, jak ktoś dochodzi do zrozumienia charakteru swojego Stwórcy, w tej samej proporcji rozumie Jego plany i cele.

## **BÓG JEHOWA POMAGA PRZEZ SVOJE SŁOWO**

Nowy Testament mówi nam, że w starożytnych czasach „[...] natchnieni Duchem Świętym przemawiali święci ludzie Boży” (2 Piotra 1:21, BP). Pan Jezus i Jego Apostołowie mówili w podobny sposób. Jako rezultat tego (przez pisma proroków, Apostołów, ewangelistów Marka i Łukasza piszących odpowiednio dla Piotra i Pawła), mamy pełną miarę Boskiego objawienia. Słowo Boże jest wystarczające do tego, aby człowiek Boży był dokładnie zaopatrzone (2 Tym. 3:16,17). Duch Święty zesłany na lud Boży w czasie Pięćdziesiątnicy uzdolnił ich do zrozumienia głębokich rzeczy Bożych. Ten Duch w żaden sposób nie odkładał na bok Słowa, lecz ożywiał ich zrozumienie tak, że gdy przychodził czas na zrozu-



mienie jego stosownych części, lud Boży był uzdalniany do zrozumienia ich.

Dostrzegamy, że Bóg ma wielki zasób instrukcji ułożonych dawno temu, aby mogły być wykorzystane przez Jego lud, gdy przyjdzie właściwy czas. Gdy osiągamy stan harmonii z Bogiem, On wprowadza nas we właściwe zrozumienie, ucząc nas, jak uzyskać błogosławieństwa, które On zamierzył dla swego ludu. To oświadczenie nie lekceważy wypowiedzi naszego Pana, że gdy przyjdzie Duch Święty, to poprowadzi Jego Kościół do wszelkiej prawdy (Jana 16:13). Od czasu śmierci Apostołów, jedynie Duch uzdalnia jego posiadaczy do zrozumienia rzeczy napisanych dawno temu dla naszego napomnienia (Rzym. 15:4; 1 Kor. 10:11). Dlatego my, którzy jesteśmy oświeceni Duchem, powinniśmy oczekiwać rozjaśnienia naszego zrozumienia tak, abyśmy byli w stanie dostrzec, zrozumieć i ogarnąć długość, szerokość, wysokość i głębokość oraz poznać miłość Chrystusa, która przewyższa wszelkie poznanie, abyśmy całkowicie mogli być napełnieni pełnością Boga (Efez. 3:17-19).



Jeśli chodzi o wpływ Świętego Ducha Bożego na oświecanie naszych umysłów i rozjaśnianie naszego zrozumienia – abyśmy mogli docenić Jego Słowo oraz co do tego, jak to oświecenie wpływa na całe życie w walce

ze słabościami ciała – rozumiemy, że Bóg najchętniej działa ze swoim ludem zgodnie z ich nową wolą, z ich nowym sercem oraz że On udziela im zachęty, sugestii, by uzdolnić ich do bojowania dobrego boju wiary aż do końca drogi. Lub też, jak mówi Apostoł Piotr, Bóg dał nam niezmiernie wielkie i cenne obietnice, abyśmy przez nie mogli stać się uczestnikami Boskiej natury (2 Piotra 1:4). Jednak samo czytanie tych obietnic nigdy nie da nam tego wielkiego daru. Powinniśmy utwierdzać nasze serca i nasze uczucia na rzeczach, które są w górze (Kol. 3:1,2). A jeśli je właściwie rozumiemy, to jesteśmy przez nie prowadzeni, by dostosować nasze życie do warunków związanych z tymi obietnicami.

Ten sposób postępowania skutkuje odrzuceniem przez nas tych rzeczy, które nie podobają się Bogu. Ponadto uczymy się dodawania do naszej wiary męstwa, wiedzy, samokontroli, cierpliwości, braterskiej miłości, miłości, jak sugeruje Apostoł w związku z tym, że jeśli będziemy wykonywać te rzeczy, otrzymamy hojne wejście do Królestwa naszego Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa (2 Piotra

1:5-11). Naszym przywilejem staje się pozwolenie, by obietnice Pisma Świętego przejawiały kontrolującą moc w naszych sercach i w naszym życiu. Nasz Pan modlił się: „Uświęć ich w prawdzie. Słowo Twoje jest prawdą” (Jana 17:17, BT). To jest moc, która ma uświęcać nasze serca.

Zatem może zrodzić się pytanie, czy Bóg kiedykolwiek wywiera wpływ inaczej niż przez Słowo, by uzdolnić nas do przewyciężenia pewnych słabości ciała, których sami nigdy nie pokonalibyśmy? Odpowiadamy: Jeśli Bóg widzi, że nie pokonamy ich, jeśli nadal będziemy postępować w pewien sposób, On zapewni nam niezbędną pomoc, abyśmy byli w stanie te słabości pokonać – pod warunkiem, że ufamy Mu w tej kwestii. Jeśli jednak Bóg będzie widział, że możemy przewyciężyć to bez zewnętrznej pomocy, On powie: „Moja łaska jest dla ciebie wystarczająca” – walcz sam. Ci, którzy tak postąpią, otrzymają większe błogosławieństwo i staną się mocniejsi w Panu. Zawsze powinniśmy starać się o Boską pomoc do przewyciężenia naszych słabości, powinniśmy prosić Pana o niezbędną łaskę do pomocy w czasie potrzeby. Ona będzie dostarczona ze Słowa albo przez pomoc anielską czy też przez inne środki, jakich Pan zechce użyć. Jesteśmy zachęceni, by wzrastać w łasce i w wiedzy – by wzrastać w Bogu – w Tym, który we wszystkich sprawach jest Głową Ciała, nawet Chrystusa.

Gromadźmy się w świetle, które Pan przygotował: pisma Paruzji i Epifanii powinny być tym, czym mamy się karmić. Do naszej obecnej pracy potrzebujemy terażniejszej prawdy. Potrzebujemy literatury Paruzji, by była naszą podstawą oraz literatury Epifanii jako terażniejszej prawdy. Teraźniejsza prawda przygotowuje nas do obecnej pracy. Przybliżmy się: studiuje prywatnie i z innymi – to pierwsze przy pomocy literatury Paruzji i Epifanii, a drugie z pomocą pochodzącą od naszych starszych i braci. Odżywiamy się padliną wraz z innymi orłami – „Bo gdzie jest padlina, tam się zgromadzą i orły” (Mat. 24:28, UBG).

## BÓG UCZY NAS LATAĆ

Jak bardzo błogosławieni jesteśmy jako poświęcone dzieci Boga, ponieważ wiemy, że Bóg jest wielkim Mistrzem – orłem, który uczy nas latać (Iz. 40:28-31, BW)! Werset 28: „Czy nie wiesz? Czy nie słyssałeś? Bogiem wiecznym jest Pan, Stwórcą krańców ziemi. On się nie męczy i nie ustaje [...]”. Czy to ten wielki orzeł uczy nas jak latać? On porównuje siebie do orła, zatem mówimy o Nim tutaj w ten sposób. On uczy nas latać. Jaki to byłby nauczyciel, jeśli ucząc nas latać, sam by się zmęczył i porzucił nas? On nie słabnie i nigdy się nie męczy. Nie ma możliwości dokładnego zrozumienia Go. Nigdy nie będziemy w stanie pojąć pełni i głębi Jego mądrości.

Werset 29.: „Zmęczonemu daje siłę, a bezsilnemu moc w obfitości”

A o tych, którzy nie otrzymują siły od Niego, o ludziach ogólnie, mówi werset 30.: „Młodzieńcy ustają i mdleją [ludzie tego świata, nawet ci w pełni siły, osłabną i zmęczą się], a pacholęta potykają się i upadają” – mocni ludzie całkowicie upadną, nawet mocni ludzie tego świata drżą obecnie, widząc to, co przychodzi na ziemię i wielu z nich poddaje się. Mówią: Jak w ogóle możemy rozwiązać te problemy!

Następnie werset 31.: „Lecz ci, którzy ufają Panu [Bogu Jehowie], nabierają siły [Tak, to Duch ożywia. Zamierzamy odnowić naszą siłę.], wzbijają się w górę na skrzydłach jak orły, biegną, a nie mdleją, idą, a nie ustają”. Tak, oni odnowią swoją siłę niczym orły. To dlatego jesteśmy tutaj przy padlinie (pokarmie), żeby odnowić swoją siłę. I dzień po dniu Pan odnawia naszą siłę, gdy znosimy próby, a siła, która nie jest wypróbowana, nie może być uznana. To dlatego Bóg próbuje naszą siłę. To dlatego zysła nam próby. I to dlatego, jak orłom, daje nam siłę do przewyciężenia prób, do odnowienia naszej siły. I Bóg obiecuje: „Moja siła jest wystarczająca”.

Myśl o orle, którego ciągnie do mięsa, może być również zilustrowana przez magnes. Pociąganie, jakiego udziela Ojciec i jakiego wielu doświadcza, wydaje się być naturalnym pociąganiem naszych ludzkich serc zgodnie z cechami naturalnego człowieka. Nie jest to nic nadnaturalnego. Żaden werset Pisma Świętego nie potwierdza takiej myśli. Wyjaśnijmy to. Kiedy Bóg stworzył człowieka na swój własny obraz, to człowiek naturalnie miłował swego Stwórcę. W naturalny sposób pragnął być posłuszny Bogu oraz Go czcić i Jemu służyć. Wszystkie te impulsy były dla niego naturalne, ponieważ on znajdował się w naturalnym, czystym stanie. To grzech sprawił, że człowiek stał się nienaturalny. Lecz nawet kiedy zapanował grzech i wypaczył pierwotny charakter człowieka udzielony mu przez Boga, to w ludzkim sercu odnajdujemy pewną tęsknotę do Boga.

Wszyscy ludzie ulegli degeneracji od podobieństwa Bożego, lecz wciąż pozostają w człowieku resztki Jego obrazu takie jak: pragnienie czci, pragnienie sprawiedliwości oraz pragnienie, by być w zgodzie z Bogiem. One nadal tkwią w ludziach, w jednych mocniej niż w innych. Jest to impuls serca, w którym pierwotne podobieństwo do Ojca jest mniej

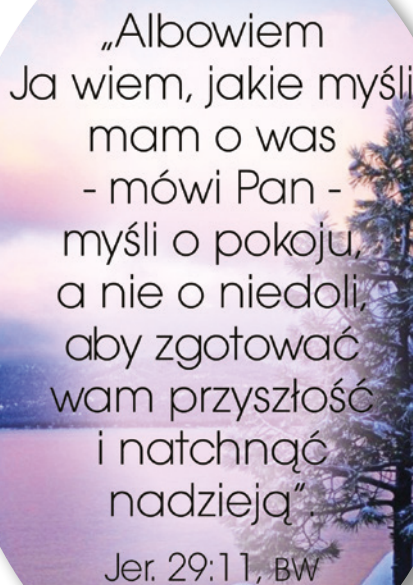
zatarte niż w wielu innych sercach. Ten naturalny impuls był pierwotnym darem Boga dla człowieka – odruchem serca, który naturalnie pociągał ludzi do ich Twórcy. Zatem, jeśli pozostałość tego impulsu jest nadal wystarczająco silna, jest ona właściwie nazwana pociąganiem przez Ojca. Te cechy pociągają lub skłaniają ich posiadaczy do Boga i oni czują, że nie mogą być szczęśliwi bez Niego. Jest to pociągający wpływ.

## BÓG JEST MAGNESEM DLA MIŁOŚNIKÓW SPRAWIEDLIWOŚCI

Bóg jest przedstawiany jako wielki magnes pociągający do siebie wszystkich, którzy miłują sprawiedliwość. On pociągał nas zanim w ogóle staliśmy się chrześcijanami – prawda i sprawiedliwość naszego Niebiańskiego Ojca były magnesem. Człowiek był pierwotnie stworzony na Boski obraz oraz podobieństwo i pewna miara tego obrazu i podobieństwa nadal w nim pozostaje. W takim stopniu, w jakim naturalny człowiek miłuje sprawiedliwość, prawdę i miłosierdzie, posiada coś, co jest uznawane przez Boga, który jest wielkim ośrodkiem prawości, sprawiedliwości, miłosierdzia i prawdy.

Niektórzy ludzie upadli tak nisko, że pociągająca moc wielkiego magnesu ma na nich bardzo niewielki wpływ. Inni z naszego upadłego rodu mają większą miarę pozostającego w nich Boskiego podobieństwa. Tacy w pewnym stopniu przejawiają miłość do prawdy i sprawiedliwości, wciąż mają w sobie ślady świętego Boskiego Ducha i uświadamiają sobie, że są pociągani do Niego. Prawdopodobnie wszyscy z nas będący uczniami Chrystusa odczuwali trochę z tego pociągania, zanim przybliżyliśmy się do Jezusa jako naszego Zbawiciela. On mówi nam: „Nikt nie może przyjść do mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec, który mnie posłał, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym” (Jana 6:44, BW). Zatem najpierw musimy być pociągnięci przez Ojca.

Jednak Bóg wyznaczył dla nas tylko jedną drogę przyjścia do Niego – a tą drogą jest Chrystus. Jezus wyjaśnia: „[...] Ja jestem droga i prawda, i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie” (Jana 14:6, BW). Ci, którzy chcą przybliżyć się do Boga, muszą zatem przyjść tą drogą oraz poznać warunki, na jakich mogą przyjść. Oni są pouczeni, że mogą przyjść jedynie przez ukorzenie się, przez rezygnację z własnej woli i przyjęcie woli Bożej, by rządziła nimi we wszystkich sprawach.



„Albowiem  
Ja wiem, jakie myśli  
mam o was  
- mówi Pan -  
myśli o pokoju,  
a nie o niedoli,  
aby zgotować  
wam przyszłość  
i natchnąć  
nadzieją”  
Jer. 29:11, BW



Bóg najpierw działa w nas przez swego Świętego Ducha, który sprawia, że żarliwie pragniemy powrotu do harmonii i społeczności z Nim przez Jezusa – naszego Zbawcę, który umarł za nas, uwalniając nas od adamowego potępienia śmierci i którego przyjmujemy przez wiarę (Rzym. 5:1; 8:1). W tym stanie usprawiedliwienia przez wiarę jesteśmy zapraszani do przedstawienia naszych ciał Bogu, do oddania się Jemu na służbę (Rzym. 12:1). Możemy być przyjęci przez zasługę okupu Jezusa przypisaną na naszą korzyść. Bóg Jehowa staje się naszym Bogiem przymierza, a my stajemy się Jego dziećmi. Nie jesteśmy Jego dziećmi, dopóki nie poświęcimy się Jemu.

Z myślą, że wszystkie nasze sprawy są zupełnie w Boskich rękach i że On łaskawie, mądrze i szczerze miłuje nas i troszczy się o nas (Jana 16:27; 1 Piotra 5:7), z zupełną pewnością wiary możemy

wejść w Nowy Rok, pełni ufności, że w tym roku Bóg sprawi, by wszystkie rzeczy współdziałały dla naszego dobra, ponieważ należymy do tych, którzy miłują Boga i którzy są powołani zgodnie z Jego celem. Dlatego możemy polegać na tym, że On poprowadzi i zarządzi wszystkimi naszymi sprawami lepiej, niż moglibyśmy prosić lub myśleć, niezależnie od tego, jaki bieg wydarzeń ten rok może przynieść. To rozważanie udziela nam upewnienia, pokoju i radości, gdy wchodzimy w Nowy Rok. Taki stan serca na pewno sprawi, że będzie rosła nasza miłość do Niego oraz do tych, których Jemu upodobało się, byśmy kochali. Zróbmy w tym roku wielki postęp w wypracowaniu takiego charakteru, abyśmy mogli współdziałać z Nim w tym wielkim łaskawym planie wobec nas!

BS 2021, s. 2-8

## OKO, RĘKA I USTA PANA

**T**EN artykuł jest oparty na wykładach Redaktora Naczelnego, brata Bernarda Hedmana, wygłoszonych podczas jego wizyt pielgrzymkich i konwencji w latach 1977, 1984 i 1996. Transkrypcja tych wykładów została zredagowana do opublikowania.

Brat Bernard Hedman miał wielką ocenę dla Pastora Johnsona jako Posłannika Epifanii. W późniejszych latach swego życia opracował i wyjaśnił dla naszego dobra zrozumienie wyrażenia Pastora Johnsona: „Oko, ręka i usta Pana”. Chciałbym wybrać werset z księgi Nehemiasza, 7 rozdział, werset 65. Dziwny werset, nieprawdaż? – nie jest to szczególnie znany werset w Biblii: „[...] zakazał im spożywać z pokarmów najświętszych, dopóki nie pojawi się kapłan z Urim i Tummim” (UBG).

Podczas służby w Przybytku kapłan nosił napierśnik, a na tym napierśniku było umieszczone Urim i Tummim. Nie wiemy naprawdę czym było Urim i Tummim, lecz wiemy, że przez Urim i Tummim Bóg udzielał pewnych informacji. Mamy tutaj powiedziane, że oni nie mieli jeść najświętszych pokarmów, aż pojawi się kapłan z Urim i Tummim. Wnioskujemy z tego, że Najwyższy Kapłan był jedynym, który miał Urim i Tummim oraz, że one były używane przez Boga, za pośrednictwem kapłanów, by dać pewne odpowiedzi.

### INTERPRETACJA BRATA JOHNSONA

Brat Johnson dobrze dowodzi, że antytyp rzuca tutaj światło na typ. To przede wszystkim z tego wersetu on uzyskał antytypiczną interpretację Urim i Tummim. Wiemy to bardzo dokładnie, ponieważ one były połączone razem – „Pilnuj [...] nauczania [...]”, „Pilnuj samego siebie [...]” (1 Tym. 4:16). Teraz nie

czytamy tego wersetu Pisma w ten sposób; raczej, „pilnuj samego siebie i nauczania”, lecz ja celowo zacytowałem go na odwrót. W słupie obłoku i ognia mamy tę samą myśl. Tutaj mamy Urim i Tummim.



Słowo *Urim* oznacza *światło*. Co nam przedstawia „światło”? Ono przedstawia Słowo Boże, a przez kapłaństwo otrzymujemy informacje ze Słowa Bożego. Słowo *Tummim* przedstawia *doskonałość*. Ono wydobywa myśl Boskiego Ducha. Zatem, gdy spożywamy – szczególnie, gdy kapłaństwo spożywało te święte rzeczy – otrzymujemy informację na temat tych świętych rzeczy przez Urim i Tummim – przez



prawdę i ducha prawdy. Rodzi się także pytanie: Czy jesteśmy tu dzisiaj, ponieważ otrzymaliśmy doświadczenie przyjęcia prawdy i ducha prawdy? (zobacz E8, s. 458,459, E11, s. 585)

Wyrażenie „oko, ręka i usta Pana” było często używane przez naszego drogiego brata Johnsona. Na próżno szukałem odpowiedniego wyjaśnienia na ten temat z jego strony i byłem zdziwiony, że nic nie znalazłem. Na przykład, on używa tego wyrażenia przynajmniej dwanaście razy w artykule na temat trądu. Wskazał, że „oko, ręka i usta Pana” badały sytuację i świadczyły o czystości lub nieczystości jakiejś osoby, oraz że Pan będzie nadzorować takie dzieło w stosunku do swego ludu teraz przy końcu Wieku. Tak, mam nadzieję przedstawić wam tutaj pewne rozumowanie, które to wyjaśnia. Jest ono oparte na pewnej liczbie wersetów Pisma Świętego i komentarzy do nich, niektóre z nich są wam znane, a niektóre nie.

„Fakt, że ci członkowie gwiazd byli »okiem, ręką i ustami Pana«, sprawia, że oni pozostawali w bliższym urzędowym i osobistym związku z Nim, niż każdy inny współczesny im członek Małego Stadka. Jest tak zarówno z powodu ich urzędu, jaki mają od Pana, jak i z powodu ich większej wierności niż ta, jaką przejawiali pozostali członkowie Małego Stadka, żyjący w ich czasach, ponieważ oni najwyraźniej byli tymi braćmi, którzy rozmnożyli swą jedną grzywnę do dziesięciu oraz swych pięć talentów do dziesięciu. A ze względu na to, że oni są »okiem, ręką i ustami Pana Jezusa«, to do nich w najbardziej szczególnym sensie stosuje się myśl z Łuk. 10:16 (BW): » A kto was słucha, mnie słucha, a kto wami gardzi, mną gardzi. A kto mną gardzi, gardzi tym, który mnie posłał« Jednak ten urząd nie czyni ich panami nad Boskim dziedzictwem” (E9, s. 130).

### OKO PANA

5 Moj. 34:7 jest werselem używanym przez brata Johnsona, by przypomnieć nam, że oczy Mojżesza nie zaćmiły się ani nie ustała jego naturalna siła. Pamiętajcie teraz, że on wywiódł z tego myśl, iż to przedstawia, że aż do końca swego życia (brat Johnson) nie utracił swego zrozumienia prawdy i zachował to zrozumienie, zarówno w jej podstawowych jak i głębszych zarysach obecnie, przy końcu Wieku. (Pamiętam, że cytowałem to krótko po śmierci brata Jolly’ego. W jego przypadku zauważyłem to samo. Jego oko nie zaćmiło się – jego naturalna siła mogła trochę się zmniejszyć, lecz on nadal – aż do śmierci, rozumiał prawdę.)

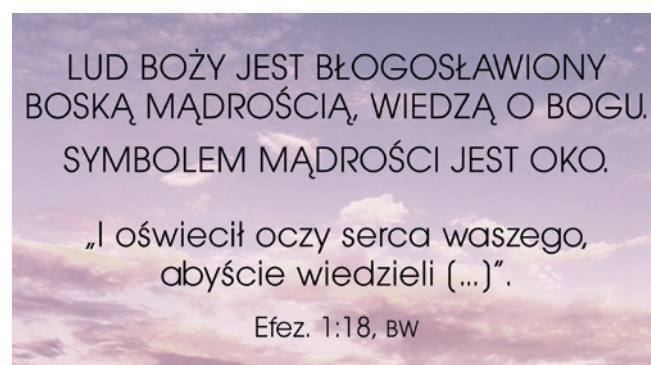
Mat. 24:28 (UBG): „Bo gdzie jest padlina, tam się zgromadzą i orły”. *Expanded Biblical Comments* (w jęz. ang.) wyjaśnia ten werselem w taki sposób: że gdziekolwiek będzie prawda, tam pojawią się symboliczne orły. Z czego jest znany orzeł? Z dobrego wzroku, z przenikliwego widzenia. Gdziekolwiek

jest padlina, tam będą się gromadzić razem orły, aby otrzymać pokarm z prawdy na czasie, szczególnie przy końcu Wieku.

Myślmy, że orzeł przedstawia *mądrość*. Mamy oczywiście podaną, tę dobrze znaną, składającą się z czterech części, informację w 1 Kor. 1:30(UBG), że Chrystus „[...] stał się dla nas mądrością”. W Efez. 1:18 (UBG): „oczy waszego umysłu [zrozumienia – KJV]”, innymi słowy, oko przestawia *mądrość*.

Następnie pamiętacie, że na 1 lipca mamy werselet Manny (*Codzienna niebiańska manna* – przyp. tłum.) z Efez. 5:8,10, który mówi o chodzeniu w świetle. Jest to *drugorzędne* znaczenie słowa mądrość. Mamy mądrość Bożą, wiedzę o Bogu, symbol mądrości zilustrowany w oku, przykład tego drugorzędowego zastosowania – to jest samą Biblię. „Twoje słowo jest pochodnią [...] i światłem [...]” (Ps. 119:105, BW). (zob. E15, s. 664). Ps. 32:8 (BW): „[...] Będę ci służył radą, a oko moje spocznie na tobie”. Zgodnie z PT 1957, s. 2 i komentarzem Manny z 23 lutego, to pokazuje nam, że Boska mądrość poprowadzi nasze postępowanie.

Jednak chciałbym skupić się na *trzecim* zastosowaniu przedstawionym w E6, s. 458 i E8, s. 456. Pochodzi ono z Zach. 4:10 (BW): „[...] to oczy Pana; one to przepatrują całą ziemię”. Uważam, że jest to werselet Pisma, z którego brat Johnson głównie wyciągnął myśl na temat „oka, ręki i ust Pana” – w tym przypadku szczególnie oka. Jest to bardzo dobry fragment – jeden z moich ulubionych werseletów w Biblii. Z niego pochodzi myśl, że członkowie gwiazd podejmą symboliczną podróż. Oczy Pana przebiegają całą ziemię. Zatem tutaj widzimy oczy Pana działające przez *siedem par oczu* – siedmiu aniołów chrześcijańskiego Kościoła.



Daniel jest dobrą ilustracją w tej kwestii. Pamiętajcie, że w E9, *Posłannik Paruzji*, rozdział 7, brat Johnson podaje myśl, że Daniel w osobie tego „wernego i roztropnego sługi” rzeczywiście rozumiał i zauważył pewne rzeczy. Na ich podstawie podał nam bardzo dużo informacji. Dał nam wspaniałe zapowiedzi tego, co wydarzy się teraz przy końcu Wieku. Nie będę ich wymieniał; znacie je równie dobrze

jak ja. Ponieważ brat Russell i członkowie gwiazd odbywali swe symboliczne podróże, widzieli pewne rzeczy, które Bóg chciał, by zobaczyli.

### STRÓŻOWIE ZOBACZĄ OKO W OKO

Chciałbym wam zacytować dwa inne wersety Pisma. Pierwszym jest Iz. 52:8 (zob. E7, s. 308): „[...] stróżowie twoi [...] okiem w oko ujrzą [...]”. Jest to jeden z wersetów, których używamy, aby okazać nasze zrozumienie – oparte na tym, jak również na innych wersetach – że nie żyjemy już w czasie wysokiego powołania. Pamiętajcie, że w artykule na temat czasu żęcia brat Johnson podaje, iż to pokazuje nam, że wśród stróżów panowała *jednomysłność*. Ci, którzy czuwali dla nas i ci, którzy widzieli – przeprowadzali obserwacje *dla nas*, widzieli, kiedy Pan „ponownie przyprowadzi Syon”. Innymi słowy, zanim rozpocznie się czas ucisku, oni zobaczą i będą podzielać ten sam punkt widzenia. Co wydarzyło się od 1914 do 1916 roku? Stróżowie już nie widzieli oko w oko, co jest także dowodem, że Pan ponownie przyprowadził Syon.

W Abak. 2:1 Pan mówi nam, że będziemy na wieży strażniczej – że będziemy na wieży patrząc w przyszłość. To pokazuje, że teraz przy końcu Wieku, antytypiczny Abakuk – „wierny i roztropany sługa” – i wszyscy z pozostałych stróżów będą czuwać na naszą korzyść (zobacz TP 1962, s. 98).

Zatem oko Pana to członkowie gwiazd, działający jako przeprowadzający obserwacje dla Jezusa i dla Boga Jehowy, a nawiasem mówiąc, także dla nas. Czy możemy powiedzieć, że nie otrzymaliśmy bogatych błogosławieństw i nie skorzystaliśmy z tej wspaniałej służby, podczas której oni dla nas wypatrywali prawdy i wglądali w Pismo Święte oraz w znaki czasów, a następnie w rezultacie tych wszystkich spostrzeżeń i całej tej wiedzy, sprawozdali nam tę kwestię?

### RĘKA PANA

A teraz druga część wyrażenia „oko, ręka i usta Pana” – *ręka*. Rozpoznajemy, że słowo *ręka* ma wiele różnych znaczeń. Jestem pewny, że jesteśmy zaznajomieni z myślą, że *ręka* jest po pierwsze użyta do przedstawienia *głównej łaski i mocy*. W Fil. 2:9-11 jest powiedziane o Jezusie, że będzie wielce wywyższony. To pokazuje nam *główną łaskę i moc*, jaką Jezus Chrystus ma ze względu na relację z Ojcem. Innymi wersetaми są Ps. 16:8; Efez. 1:20; Żyd. 1:3.

Jeśli wrócimy do obrazu Przybytku, to stwierdzimy, że słowo *ręka* przedstawia *służbę* (*Cienie Przybytku*, s. 83; E8, s. 157,323). Znajdziecie to w 3 Moj. 9:22,23, gdzie Mojżesz i Aaron weszli do Przybytku i wyszli. Co uczynili, kiedy wyszli? Błogosławili lud. To pokazuje nam wspaniałą *służbę*, jaką chętnie ręce są zdolne pełnić dla tych, którzy są Boskimi sługami

lub na korzyść ludu Bożego. Innymi wersetaми są tutaj: 2 Moj. 17:12; Obj. 13:16; 14:9; 20:4.



Następnie słowo *moc* jest użyte w połączeniu ze słowem *ręka*. W 2 Moj. 4:2 Bóg pyta Mojżesza: „Cóż jest w ręce twojej?” Co jesteś w stanie zrobić w związku z moim dziełem? To była *łaska* lub *kij*. Czym jest to, co jest w twojej ręce? Co leży w zasięgu naszej *mocy*, naszych *talentów*, naszych *zdolności*? Wiele rzeczy. Kaz. 9:10 (UBG) mówi: „Wszystko, cokolwiek twoja ręka postanowi czynić, czyn z całej swojej siły [...]”. Zrób to, co twoja ręka może zrobić, ponieważ tam, gdzie idziesz, nie będziesz miał takiej możliwości. Mamy wspaniałą *moc* od Boga.

Ręka odnosi się również do *opatrzności* w Ezdr. 8:18. Boska *moc* i *opieka* jest również zilustrowana w Ps. 31:16, „W rękach twoich są czasy moje [...]”. Bóg zarządza każdym doświadczeniem, osiągnięciem, każdym zadaniem i przywilejem w takim czasie, aby przyniosło Mu to *chwałę* i *pożytek* tym, którzy do Niego należą (zobacz komentarze *Codziennej niebiańskiej manny* na 27 października).

### RĘKA SYMBOLIZUJE SŁUŻBĘ

Najbardziej lubię interpretację tego wyrażenia związaną ze *służbą* – jest to Boska *ręka* w osobach Apostołów i członków gwiazd oraz fakt, że teraz dla nas przy końcu Wieku, Bóg dał im wspaniałą *sposobność* służby dla Niego. Jest to jeden z powodów, dla którego brat Johnson używał tego wyrażenia o Najwyższym Kapłanie, działającym przez członków gwiazd obecnie przy końcu Wieku – nadzorując dzieło, które jest dokonywane w związku z ludem Bożym. Lubię myśl o *służbie*; że członkowie gwiazd, szczególnie w osobie Anioła Laodycejskiego, mie-



li przywilej służenia nam, kładzenia swego życia w służbie dla ludu Bożego.

Wiecie, że rzeczywiście nie możemy w pełni docenić tej myśli – z powodu ograniczeń, cierpienia, hańby, porażek, strat, zahamowań, odkładania, rozczarowań. Brat Johnson podaje długą listę trudności, które lud Boży musi znosić. O ileż bardziej jest tak z tymi, którzy naprawdę nas wspierają, aby naśladować, odłączać się i cierpieć z powodu swej posługi głoszenia prawdy.

### CZŁONKOWIE GWIAZD PROWADZILI KOŚCIÓŁ W SŁUŻBIE

Jako przedstawiciele Jezusa, członkowie gwiazd prowadzili osoby skłonne do poprawy i pokuty i ostatecznie do poświęcenia i spłodzenia z Ducha oraz oświecali ich i sprawiali, że te osoby stawały się owocne w służbie. To było prawdą w czasie obu Żniw: pod przewodnictwem Apostołów i pod przewodnictwem „onego sługi” przy końcu Wieku. Było to również prawdą w przypadku 35 członków gwiazd okresu Interim oraz w przypadku Posłannika Epifanii i ich służby wobec skłonnych do poprawy jednostek, które od początku i do końca zbierały się wokół nich podczas ich służby oraz pomagały w propagowaniu ich nauk.

Teraz przy końcu Wieku mieliśmy wielkiego pioniera, osobę, która podczas Żniwa Paruzji dała nam zestaw przewiązany wstęgą. Ta wstęga była czymś, co znamy jako streszczenie prawd Paruzji. On przedstawił takie doktryny jak: restytucja, śmiertelność duszy, sen śmierci, powszechne odkupienie (*w przeciwieństwie do* powszechnego zbawienia), wybór i wolna łaska, że zupełność pogan dokonała się w 1878 roku, że czasy pogan skończyły się w 1914 roku. Czy mamy coś, czego nie otrzymaliśmy za pośrednictwem tego Posłannika Paruzji?

Jednak on nie był pierwszym, który wystąpił z doktryną o restytucji. Ona była głoszona na wiele lat przed okresem Paruzji. My nie mamy jej na podstawie samej wolnej łaski Bożej, w sprawie której walczyli Arminianie przeciw wielu innym. Oczywiście Arminianie przedstawili ją w niewłaściwym czasie. Wielu sług Boga przed czasem Paruzji propagowało wiele z tych paruzyjnych doktryn. Lecz uważam, że Paruzja była pierwszym okresem, według mojej wiedzy, podczas którego otrzymaliśmy cały zestaw prawd przewiązany wstęgą. I otrzymaliśmy w tym czasie wiele dodatkowych prawd.

Dlaczego to mówię? Nie dlatego, że brat Russell był pierwszym, który ogłaszał te rzeczy, lecz raczej, że jego dzieło przetrwało i stało się bardzo widoczne teraz przy końcu Wieku, zgodne z Boską opatrnością w stosunku do nas. Jego służba dla nas dała nam bardzo bogatą spuściznę, którą mamy podczas Epifanii i mieliśmy przywilej obrony, potwierdzania

i zbadania tych nauk. Było to szczególnie obowiązkiem Posłannika Epifanii – by potwierdzić i przywrócić wśród braci wspaniałe prawdy, które otrzymaliśmy w czasie Paruzji. Brat Russell był pierwszym – ponieważ był pierwszym, który stworzył trwałe dzieło, które przetrwało aż do obecnego czasu. On wybrał *prawdziwe* doktryny z wielu wcześniej przedstawianych nauk (zob. R4067, kol. 2, akapit 1.).

Oczywiście powinniśmy wyrazić uznanie tym, którym ono się należy, włączając braci Stetsona, Storsa, Darby’ego, Millera, Lutra, Zwingli’ego i wielu innych. Cofając się do drugiego i trzeciego wieku, dotyczy to nawet Ireneusza i innych, począwszy od tamtego czasu, którzy głosili Ewangelię Kościoła, będąc kustoszami prawdy. Dzięki członkom gwiazd i innym, prawda nigdy nie wygasła, ponieważ zawsze był ktoś, kto ją głosił.

Zawsze powinniśmy pamiętać o tym, że Bóg wszędzie powołuje orędowników dla swojej sprawy – bojowników dla Jezusa Chrystusa. Myślę, że wiele wieków temu mieliśmy bojowników dla Chrystusa, nieprawdaż? Przy pomocy Pańskiego Oka, Ręki i Jego Ust, On naprawdę nas chroni, służy nam, działa na naszą korzyść, podaje nam tak wiele informacji za pośrednictwem Biblii. To tam udajemy się, by zdobyć wiedzę. Biblia jest nam objawiana w swych różnych częściach i one zostały nam wyłożone i jesteśmy w stanie właściwie rozbić Słowo Prawdy teraz przy końcu Wieku.

### USTA PANA

„Doprawdy, Pan BÓG nic nie czyni,  
jeśli nie objawi swojej tajemnicy  
swym sługom, prorokom”.

Am. 3:7, UBG

„Albowiem ja wam dam usta i mądrość,  
której nie będą mogli odeprzeć,  
ani się sprzeciwić wszyscy przeciwnicy wasi”.

Łuk. 21:15

Obecnie dochodzimy do słowa *usta*. To słowo jest używane w Piśmie Świętym wiele razy. Jedno z najbardziej znanych wyrażeń na ten temat znajdujemy w 4 Moj. 12:8. Aaron i Miriam narzekali z powodu wyboru Zefory na żonę przez Mojżesza – szczególnie dotyczyło to Miriam, ponieważ jako siostra Mojżesza, najwidoczniej była pierwszą damą tego ludu: Mojżesz nie był żonaty i Miriam mogła być zastąpiona, i z pewnością widziała, że ten moment się zbliża. Bóg powiedział, że będzie rozmawiał ze swoim sługą *usta w usta*. W E9, s. 118 brat Johnson daje obszernie wyjaśnienie słowa *usta* – Boskie usta. Mojżesz nie był podobny do Aarona i Miriam. On otrzymał bardzo dużo informacji, których oni nie posiadali lub

nie mogli uzyskać, ponieważ nie byli rzecznikami Boga. Brat Johnson podaje myśl, że w szczególności sposób to wydarzyło się przy końcu Wieku. W E9, s. 131 czytamy: „Odpowiadamy: Bóg objawi naszemu Panu, działającemu w członkach gwiazd, prawdy na czasie, w zrozumiały i rozsądny sposób, a nie w sposób, który mógłby zmylić ich rozsądek lub ich zrozumienie, tzn. nie w niezrozumiały sposób”.

Aaron przedstawia pewnych wybitnych wodzów Małego Stadka, a Miriam reprezentuje wodzów z Wielkiej Kompanii. Mojżesz przedstawia Pana Jezusa jako Boskiego rzecznika działającego przez członków gwiazd. Za pośrednictwem członków gwiazd nasz Pan rzeczywiście przemawiał do Kościoła powszechnego usta w usta i skorzystaliśmy z tego, co otrzymali członkowie gwiazd, ponieważ oni otrzymywali informacje z Boskich ust. Z innego punktu widzenia Boskimi ustami jest Chrystus – jako Logos, jako Boskie usta, jak jest to określone w Jana 1:1 i w Iz. 61:1,2.

Jezus także ma swoje usta. Jako swoje usta Jezus ma Kościół przemawiający do świata – rzeczników do świata. Uważamy, że przed 1917 rokiem, kiedy nastąpiło wielkie rozdzielenie, Pan Jezus przemawiał przez Małe Stadko. Po tym czasie On przemawiał przez Wielką Kompanię jako swych rzeczników do nominalnego duchowego Izraela.

### MÓJ JĘZYK JEST BOSKIM PIÓREM



Następnie mamy usta w depozytariuszu Boskiego objawienia – w Biblii. Cytuję dla was Ps. 45:2. Język Boga – Biblia, jest piórem lub wytworem pióra – jak przedstawia to brat Johnson – biegłego pisarza (por. E4, s. 270). Wielkie, wspaniałe atrybuty Boga zostały tam przedstawione. Nie tylko mamy język Boga, który mówi, lecz mamy coś jeszcze: dwie wargi Boskich ust. Mamy Stary Testament, o którym możemy powiedzieć, że jest dolną wargą Boskich ust. Następnie mamy Nowy Testament, o którym możemy mówić jako o górnej wardze Boskich ust. Tak jak Nowy Testament jest wspierany przez Stary Testament, czyż podobnie górna warga nie jest wspierana przez dolną wargę, gdy zamkniemy usta? Boskie usta – Stary

i Nowy Testament – odgrywają bardzo ważną rolę w dostarczaniu informacji, których używają rzecznicy Boga, gdy On przemawia do nich usta w usta za pośrednictwem Biblii.

Innym znanym werselem jest Zach. 3:9, wyjaśniony w E9, s. 270. Prorok wskazuje nam, że wspaniałe język Boga, Jego wspaniałe usta zostały nam dane, zatem mamy dwie wargi, abyśmy używali ich do śpiewu. W dwóch wargach mamy tutaj dwie wielkie Pieśni, „Pieśń Mojżesza i Baranka” – pieśń o posłannictwie restytucji i pieśń Wysokiego Powołania (Obj. 15:3). Przez cały Wiek Ewangelii było wielu, a także do końca tego Wieku jest wielu takich, którzy podają nam Pieśń Mojżesza i Pieśń Baranka, ponieważ rozszerzają na nas ten przywilej czerpania korzyści od wielkich rzeczników Boga – Pańskich sług, wypatrujących prawdy tutaj na ziemi. Oczywiście możemy powiedzieć, że oni zawsze wypatrywali prawdy. Możemy oczywiście powiedzieć, że oni zawsze służyli. Możemy powiedzieć, że oni przez dość długi czas byli zajęci przemawianiem. I przez cały ten czas służyli nam posłannictwem z Jego wspaniałej Biblii.

Gdyby nie służba Posłannika Paruzji i Posłannika Epifanii, prawdopodobnie nikogo z nas nie byłoby dziś tutaj! Czyż nie jest faktem, że bez wspaniałej służby tych dwóch sług Bożych, szczególnie obecnie przy końcu Wieku, nie mielibyśmy sześciu tomów paruzyjnych i zbioru *Strażnic* wydawanych przez dziesięciolecia, *Codziennej niebiańskiej manny*, *Wierszy Brzasku*, *Książki Pytań* (bardzo cennej), 17 tomów epifanicznych, którymi cieszymy się obecnie? Dodajemy do tego rok po roku *Teraźniejszą Prawdę* i *Zwiastun Epifanii*, wydawany później jako *Sztandar Biblijny*. Nie mielibyśmy żadnej z tych publikacji, gdyby Bóg nie zapewnił nam teraz przy końcu Wieku tej wspaniałej spuścizny prawdy.

Przyznajemy, że bardzo wiele zawdzięczamy Posłannikom Paruzji i Epifanii. Czy ująłem to właściwie? Czy ktoś nie zgadza się z tą uwagą? Powinno nam widzieć wiele podniesionych rak, gdyż rozmyślnie nie powiedziałem tego właściwie. Bardzo dużo zawdzięczamy Panu Bogu ze względu na służbę, jaką nam wyświadczył przez Posłanników Paruzji i Epifanii, ponieważ Bóg mógł zapewnić kogoś innego. Zatem, zawdzięczamy to Panu – nie zawdzięczamy tego pędzlowi, jak określał to brat Russell. Gdy dostzegamy wspaniałe obraz na ścianie, czy mówimy: „O, niech zobaczę ten pędzel, niech zobaczę ten wspaniały pędzel”? Tak, pastor Russell mówił: nie patrzcie na pędzel, popatrzcie na obraz na ścianie. Popatrzcie na ten wspaniały obraz, który miałem przywilej tylko troszkę namalować.

### UWAGI KOŃCOWE

Jako Poświęceni Obozowcy Epifanii, w 2021 roku musimy zapytać, czy została nam dana cała kon-



struktywna postępująca prawda? Zgodnie z Pismem Świętym, odpowiadamy *nie!* Przyp. 4:18 między innymi wskazują, że światło musi być postępujące, ponieważ nie znajdujemy się jeszcze w dniu doskonałym i że zgodnie z tym, po śmierci naszego Pastora muszą się pojawić pewne nowe zarysy prawdy na czasie. Jednak za postępującą prawdę powinny być uważane tylko takie nauki, które są w harmonii z prawdą Paruzji, którą Bóg dał przez Posłannika Paruzji, „tego wiernego i roztropnego sługę”, ponieważ prawda jest zgodna z prawdą, a nie zaprzecza jej. Istnieją jednak bracia, którzy nie wierzą ani w Słowo Pana w Przyp. 4:18, ani w wyjaśnienie tego przez naszego Pastora (P1, s. 20-28) – że do póki nie nadejdzie doskonały dzień, prawda będzie się powiększać. Oni twierdzą, że nie ma ani nie może przyjść więcej światła po śmierci naszego Pastora, ponieważ uważają, że skarbiec był pod jego nadzorem. Bezsprzecznie, nie żyjemy w doskonałym dniu, ponieważ imperium Szatana trwa nadal, a działanie dwóch faz Królestwa należy jeszcze do przyszłości.

Fakt, że nasz Pastor miał pieczę nad całym skarbcem, nie dowodzi, że po jego śmierci żadna postępująca prawda nie zostanie podana przez kogoś innego. Nawet gdy on żył, Pan podał niektóre nowe zarysy prawdy najpierw innym braciom, których obowiązkiem w takich sytuacjach było przedstawienie ich Pastorowi, a nie ogółowi braci i pozwolenie, by on przedstawił je czy to bezpośrednio, to znaczy sam, czy pośrednio, to znaczy przez nich, braciom ogólnie. Dowodzą tego prawdy podane przez: braci Edgarów na temat chronologii i Piramidy, brata Burtona na temat Iz. 18 (R3404) oraz osobistego wiązania Szatana (R4695), brata Bundy'ego na temat przypowieści o zgubionym groszu, itd., itd.

#### ZASADA Z MAT. 13:52

Ten werset jest prawdziwy, ponieważ sam Pan Jezus obiecał, że każdy zdolny i wierny sługa Prawdy, zostałby przez Niego obdarzony przywilejem wyniesienia czegoś nowego ze skarbcza. Takie podawanie nowej prawdy przez Pana, innym sługom Kościoła niż nasz Pastor, nie było rzeczą jasną w sprzeczności z faktem, że w czasie swego życia nasz Pastor miał

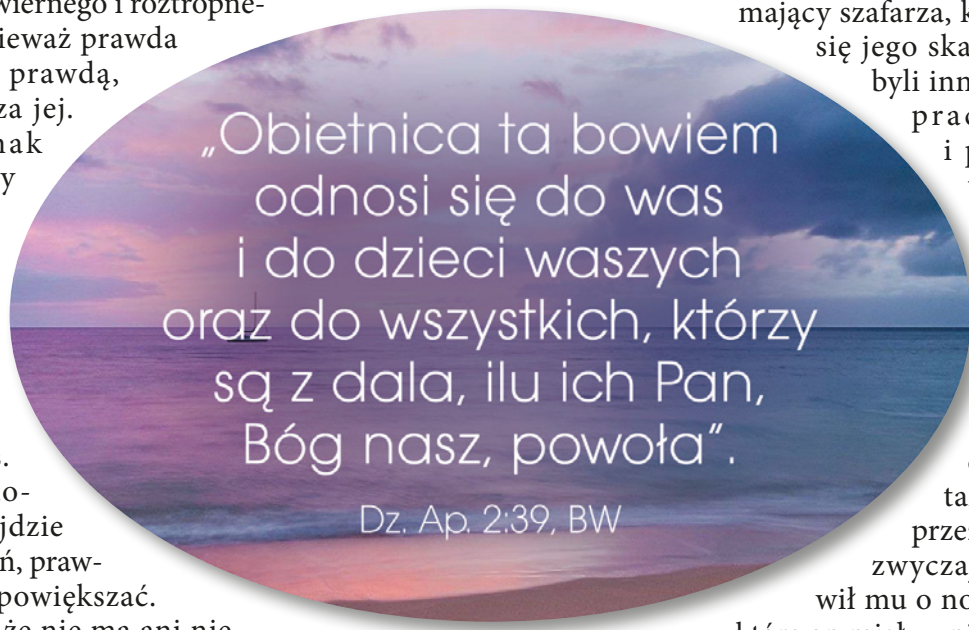
pieczę nad całym skarbcem. I gdyby tak nie było wtedy, to możemy być pewni, że obecnie, kiedy nasz Pastor nie sprawuje już opieki nad skarbcem, ponieważ ktoś inny wydobywa nowe i stare rzeczy ze skarbcza, nie gwałci to myśli, że przedtem skarbiec był pod nadzorem naszego Pastora.

Dowodzi tego ten właśnie symbol użyty przez naszego Pana w tej kwestii, kiedy jest zrozumiany.

Ten symbol znaczy, że był pewien gospodarz mający szafarza, który opiekował się jego skarbcem oraz, że byli inni słudzy współpracujący z nim i pod nadzorem tego szafarza, usługując domownikom rzeczami ze skarbcza. Szafarz nie umieszczał dóbr w skarbcu. One zostały tam umieszczone przez jego pana. Zazwyczaj jego pan mówił mu o nowych rzeczach, które on miał wynieść dla domowników, a on nie wiedział, jakie to były rzeczy i gdzie się znajdowały, zanim jego pan mu nie powiedział.

Wyjątkowo, w ogóle nie usuwając go z pozycji szafarza, jego pan mówił innym wiernym sługom o charakterze i umiejscowieniu pewnych nowych rzeczy w skarbcu oraz polecał, by je wynieśli i pokazali szafarzowi, który następnie zarządzi, jak je wydać domownikom. Lecz kiedy szafarz tego gospodarza umarł, to nie powstrzymało gospodarza przed karmieniem swych domowników innymi nowymi rzeczami ze skarbcza, dotychczas nie używanymi, tylko dlatego, że szafarz miał wcześniej opiekę nad skarbcem. Nie, przeciwnie, nawet jeśli ten gospodarz nie wyznaczył innego szafarza, to wykorzystałby jeszcze kogoś do wyniesienia takich nowych rzeczy, którymi chciałby nakarmić swoją rodzinę. Właśnie tak czynił nasz Pan wcześniej oraz potem, gdy jego szczególnie szafarz umarł i przestał być Jego szafarzem. To obala rozważany zarzut, rzekomo oparty na fakcie, że nasz Pastor miał nadzór nad skarbcem (PT 1987, s. 46).

Mamy wielki dług wdzięczności wobec Boga za wspaniałą służbę, którą zapewnił przez Posłanników Paruzji i Epifanii. Oni pragnęli wykonać ją w ten sposób. Zachęcali nas, byśmy myśleli o tej kwestii w ten sposób – że zawdzięczamy to Panu Bogu. Można powiedzieć, że jesteśmy im winni uznanie,



ze względu na wielkie dzieło, jakiego przywilej wykonania dla nas otrzymali od Boga. Jak zostało powiedziane powyżej, Przep. 4:18 pokazują między innymi, że światło musi być postępujące, ponieważ nie jesteśmy jeszcze w dniu doskonałym i że zgodnie z tym, muszą pojawiać się nowe zarysy prawdy na czasie po śmierci naszego Pastora. O, konstruktywna postępująca prawda nadal jest udostępniana, kiedy jest potrzebna. W P2, s. 28 Pastor Russell napisał: Wiedza o dyspensacyjnej prawdzie przy końcu tego Wieku, jest tak samo ważna, jak była przy końcu Wieku Żydowskiego. Ci, którzy nie rozpoznali praw-

dy, która wtedy była na czasie, nie otrzymali należących do niej przywilejów. I tak jest przy końcu tego Wieku: Ci, którzy nie są w stanie rozpoznać prawdy na czasie, zaślepieni przez niewiarę i światowość, nie mogą otrzymać *szczególnych* przywilejów, które obecnie są dostępne. Wydaje się logiczne, że Pan nadal będzie nas błogosławił, również przez służbę niespłodzonych z ducha sług. Niech Bóg błogosławi nas, gdy dziękujemy Jemu za wspaniałych sług, których nam daje, aby mogli nam służyć, wypatrywać dla nas prawdy i nam ją przekazać. Amen.

BS 2021, s. 8-13

## ZNAKI OBECNOŚCI KRÓLA

*„Lecz któż będzie mógł znieść dzień jego przyjścia? I kto się ostanie, gdy on się ukaże? Jest bowiem jak ogień złotnika i jak mydło foluszników” – Mal. 3:2, UBG.*

**S**ŁOWA Proroka podane w naszym wersecie odnoszą się do końca obecnego Wieku Ewangelii. Jest to ten sam Dzień, o którym prorokował Apostoł Paweł, mówiąc: „[...] dzień sądny bowiem to pokaże, gdyż w ogniu się objawi, a jakie jest dzieło każdego, wypróbuje ogień” (1 Kor. 3:13, BW). Jest to Dzień, o którym Apostoł Piotr napisał bardzo obrazowo, gdy powiedział, że w tym wielkim Dniu Pana niebiosą będą w ogniu, żywioły stopią się w wielkim żarze, a ziemia i wszystkie dzieła na niej będą spalone (2 Piotra 3:10). Jest to Dzień, o którym mówił prorok Sofoniasz, że w wielkim Dniu Pana cała ziemia będzie pożarta ogniem Boskiej gorliwości (Sof. 3:8). Izajasz, Jeremiasz i wielu wiernych proroków Bożych prorokowało o tym Dniu. Prorok Daniel został poinformowany przez anioła Pańskiego, że w tym Dniu „[...] nastanie czas takiego ucisku, jakiego nigdy nie było, odkąd istnieją narody [...]” (Dan. 12:1, BW). Sam Pan Jezus potwierdził to proroctwo w Mat. 24:21,22 i dodał, że nigdy potem nie będzie takiego czasu.

Pismo Święte nazywa ten Dzień „dniem Pańskim”, „dniem Jehowy”, „dniem Boga”, „dniem Chrystusa”, „dniem pomsty”, „wielkim i znacznym dniem”, itd. Jest to Dzień, w którym Stary Porządek ma zginąć, a wspaniały Nowy Porządek ma być wprowadzony. Przepowiadając ten Dzień, zarówno Prorocy jak i Apostołowie mówią o klasie, która *wytrwa* w tym

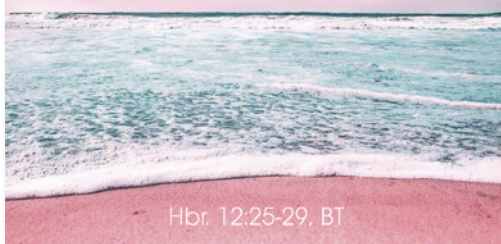
Dniu, kiedy wszyscy inni upadną. Apostoł Paweł mówi, że wszystko, co można wstrząsnąć, zostanie wstrząśnięte i że pozostanie jedynie Królestwo, które wówczas będzie ustanowione i które nie może być wstrząśnięte (Żyd. 12:25-29). Obecny porządek społeczny – nominalne systemy kościelne, instytucje finansowe, instytucje polityczne – *wszystko* – upadnie.

Przyjście Króla, by objąć swe Królestwo, oznacza osobiste jak również narodowe i kościelne rozliczenie, sąd i naprawę. Kiedy Królestwo będzie w pełni zainaugurowane, będzie to oznaczać powstrzymanie występków w taki sposób i do stopnia, w jaki nigdy nie próbował tego zrobić żaden ziemski reformator. Nie będzie żadnego przyzwolenia na czynienie zła w jakiegokolwiek formie. Jedyną zagwarantowaną wolnością będzie wolność *czynienia dobra*. Nic dziwnego, że tak niewielu przeżywa radość z powodu proklamacji powrotu na ziemię prawowitego Króla, by nad nią panował. Dla wielu będzie to oznaczać utratę ich obecnej przewagi nad ich towarzyszami. Oznaczać będzie to też dla wielu zakaz i odcięcie od grzechu, któremu teraz pobłażają i w czym znajdują przyjemność.

Niemniej jednak, zarówno Król jak i Królestwo, nie tylko *nadchodzą*, lecz są *tutaj*; a obecne kłopoty i wstrząsy w kościele i w państwie oraz powszechne przebudzenie ludzi są rezultatami wpływu emanującego od tego Króla i Królestwa. Choć ludzie o tym nie wiedzą,

### *Niewzruszone Królestwo*

„Strzeżcie się, abyście nie stawili oporu Temu, który do was przemawia. Jeśli bowiem tamci nie uniknęli kary, ponieważ odwrócili się od Tego, który na ziemi mówił, o ileż bardziej my, jeśli odwrócimy się od Tego, który z nieba przemawia. Głos Jego wstrząsnął wówczas ziemią, a teraz oblecuję mówiąc: Jeszcze raz wstrząsnę nie tylko ziemią, ale i niebem. Te zaś słowa jeszcze raz wskazują, że nastąpi zniszczenie tego, co zniszczalne, a więc tego, co zostało stworzone, aby pozostało to, co jest niewzruszone. Dlatego też otrzymując niewzruszone królestwo, trwajmy w tiasce, a przez nią słuźmy Bogu ze czcią i bojaźnią. Bóg nasz bowiem jest ogniem pochłaniającym”.





Królestwo Boże zadaje teraz ciosy, przygotowujące obecnie do obalenia królestw ziemi, aby otworzyć drogę do ustanowienia sprawiedliwości na świecie, aby ludzkie serca mogły zostać ukorzone i przygotowane na sprawiedliwy Rząd, który ma objąć panowanie na ziemi. Ludzie w świecie nie mogą tego zrozumieć, ponieważ to Królestwo nie przychodzi, będąc dostrzegane na zewnątrz – z zewnętrzną okazałością i manifestacją. Dzień Pański przychodzi raczej jak złodziej w nocy.

Pomimo panujących obecnie bezprawnych warunków, które stają się coraz bardziej gwałtowne i mordercze każdego dnia, ludzie nadal mają nadzieję na pokój, próbując przekonać siebie samych i innych, że obecne problemy niedługo na pewno się skończą oraz, że wówczas sprawy potoczą się tak, jak wcześniej. Oni oszukują się w kwestii prawdziwych warunków i odrzucają wiarę w to, że Bóg zamierzył dozwolnić na rozszerzenie się tego ucisku i włączenie w niego całego świata oraz spowodowanie ostatecznego obalenia obecnego porządku rzeczy. Rewolucjonizm, wczesne stadia anarchii, samolubstwo, pycha, władza i miłość pieniądza zamykają ich oczy.

Jednak jesteśmy wdzięczni, że chociaż sprawiedliwe sądy Boga przeciwko grzechowi muszą nadejść, to ostateczne rezultaty będą chwalebne, kiedy ten świat wyjdzie z tego skarcony, ujarzmiony, oczyszczony przez okropny chrzest ognia i krwi, kiedy ludzie zrozumieją, że grzech, samolubstwo i zepsucie wypracowały zgodny z prawem rezultat. Wówczas ludzkość będzie gotowa, by wołać do Pana i pragnąć Jego wyzwolenia, oni będą Go błagać, a On będzie ich podnosił i błogosławił.

Przyjście Króla oznacza wielki ucisk i powszechne obalenie królestw tego świata, które – chociaż uważają się za królestwa Boga – są pod panowaniem „księcia tego świata” – Szatana, „[...] władcy, który rządzi w powietrzu, ducha, który teraz działa w synach nieposłuszeństwa” (Jana 14:30; 16:11; Efez. 2:2, UBG). To oznacza wstrząśnięcie społeczeństwem w nieznanym nigdy dotąd sposób i w nieznanym stopniu, i tak gruntownie, że inny wstrząs nigdy nie będzie już potrzebny (Żyd. 12:26,27). To oznacza, że imperia i rządy świata rozpadną się na części niczym naczynia garncarza. To znaczy, że obecne kościelne „niebiosy” przeminą i spadnie wiele z ich jasných „gwiazd”. W obecnym czasie słoneczne światło prawdziwej Ewangelii i księżycowe światło Prawa Mojżeszowego z jego typami i cieniami, zostało przesłonięte przez grube chmury światowej mądrości. „Słońce przemieni się w ciemność, a księżyc w krew [...]” (Joela 3:4, BW).

Chociaż wielu radowałoby się, widząc społeczeństwo uwolnione od mnóstwa swoich samolubnych, wysysających życie wrzodów, to wydaje się, że ludzie uświadamiają sobie, że tak sprawiedliwy i bez-

stronny sędzia jak sam Pan, mógłby ukrócić pewne długo pielęgnowane grzechy, do których Igną. Oni obawiają się, że ich egoizm zostanie dotknięty. I ich obawy są dobrze uzasadnione. Pan wydobędzie na światło wszystkie ukryte sprawy ciemności i będzie korygował i poskramiał osobiste jak również i publiczne grzechy i samolubstwo. Odsłoni głębię zepsucia, z której nigdy wcześniej nie zdawano sobie sprawy. Będzie wykonywał „[...] sąd według sznuru, a sprawiedliwość według wagi; i potłucze grad nadzieję omylną, a ucieczkę wody zatopią”. On „[...] poniża mieszkające na wysokości; miasto [Babilon] wyniosłe poniża, [...] i strąca je aż do prochu”. Poniży tych, którzy „[...] położyli kłamstwo za ucieczkę swoją [...]” (Iz. 28:15,17,18; 26:5,6).

BS 2021, s. 14

## KIM SĄ BŁOGOSŁAWIENI?

Kim są błogosławieni?

To ci, których współczucie jest żywe,  
I rozsiewają radość bardziej niż dla obyczaju –  
Solidni i czuli w godzinie potrzeby,  
Szlachetni w myśli, życzliwi w czynie;  
Których moc spojrzenia uciszy niezgodę –  
Których uśmiech jest przyjemny i których słowa są  
pokojem;  
Ci, którzy żyją tak niewinnie jak gołębica,  
Nauczyciele prawdy i służy miłości;  
Miłości do wszystkich moralnych zdolności – wszystkich  
umysłowych łask –  
Miłości do najpokorniejszych z ludzkości –  
Miłości do tej cichej radości, którą czystość przynosi –  
Miłości dla Dawcy wszystkich dobrych rzeczy;  
Prawdziwych naśladowców tej duszy –  
Którą Chrystus złożył, by błogosławić i rządzić ludźmi;  
Którzy są w stanie spokojnie trwać do końca,  
Badają przyszłość i pamiętają o przeszłości;  
I z nadzieją, która tryumfuje nad bólem,  
Odczuwają pewność, że nie żyją na próżno;  
Zatem w pokoju czekają na godzinę ich końcowego  
odpoczynku –  
Tylko oni są błogosławieni!



## KALWIN I SERWET (Lekcja 85.)

**W** 1912 roku w Genewie (Szwajcaria) został odsłonięty pomnik, na którym umieszczono następujący napis: „Pamięci Michała Serweta – ofiary nietolerancji religijnej tamtych czasów – spalonego za swe przekonania w Champel 27 września 1553 roku. Wzniesiony przez naśladowców Jana Kalwina ponad trzysta pięćdziesiąt lat później, jako znak pokuty i aby zupełnie odrzucić wszelki przymus w sprawach wiary.”

W ten sposób naśladowcy Kalwina zademonstrowali światu, że w stosunku do nauk swego mistrza uczynili znaczny postęp w sferze ducha prawdziwego chrześcijaństwa – ducha sprawiedliwości i miłości. Kalwiniści zaśluzili sobie na pochwałę u wszystkich chrześcijan – katolików i protestantów – wszystkich, którzy w ciągu minionych czterech wieków osiągnęli podobny postęp. Nikt już dzisiaj nie usprawiedliwiłby udziału Kalwina w skazaniu Serweta na spalenie.

Innym skazańcom, którzy spłonęli na stosie, układano drewno blisko stóp. Płomień wydzieliał dym i ofiara szybko traciła przytomność nie odczuwając cierpienia. W przypadku Serweta szatańska pomysłowość kazała ludziom umieścić płonące wiązki chrustu w pewnej odległości. Przez pięć godzin dosłownie piekło się żywem cierpiąc straszliwe męczarnie – w imię Boga, Jezusa, słuszności, prawdy, sprawiedliwości, miłości, chrześcijaństwa i cywilizacji.

Znamienne wydaje się to, że dopiero obecnie zdajemy sobie sprawę z tego, iż człowiek, który wykazywał tak wielkie braki w posiadaniu ducha Mistrza, że gotowy był zamordować swego brata, nie powinien być uznawany za nauczyciela Słowa Bożego i jego ducha. Dopiero obecnie badacze Biblii uświadomili sobie fakt, że brat Kalwin nie był twórcą nauki o wyborze, lecz jedynie doktryny o tym, że wszyscy niewybrani będą wiecznie cierpieć. Dzisiaj rozumiemy, że określenia „wybrany”, „naprawdę wybrany”, są wyrażeniami biblijnymi oraz że ci, którzy uczynią swoje powołanie i wybranie pewnym, zostaną uwielbieni w pierwszym zmartwychwstaniu. Obecnie uważamy, że wybrani będą połączeni z Jezusem w Jego Królestwie, które będzie błogosławić niewybranych – „wszystkie rodziny ziemi” – Gal. 3:29.

### PYTANIA DO LEKCJI 85.

- \* Kim był Michał Serwet i kiedy żył? Zobacz encyklopedia. Akapit 1.
- \* Gdzie i kiedy powstał pomnik poświęcony Serwetowi?
- \* Czego ofiarą był Serwet?
- \* Kiedy Serwet został spalony w Champel z powodu swych przekonań religijnych?
- \* Kim był Jan Kalwin i czego uczył? Zobacz encyklopedia, *Wykłady Pisma Świętego*, tom 3, s. 110, 112.
- \* Dlaczego zwolennicy Jana Kalwina wzniesli pomnik dla Serweta ponad trzysta pięćdziesiąt lat później?
- \* Co zademonstrowali zwolennicy Kalwina? Akapit 2.
- \* Co zademonstrowali katolicy i protestanci?
- \* Czy obecnie ktoś byłby w stanie usprawiedliwić udział Kalwina w skazaniu Serweta na spalenie?
- \* Co zwykle działo się z tymi, którzy byli paleni na stosie? Akapit 3.
- \* Czym różniło się spalenie Serweta? Jak długo umierał?
- \* W imię czego zostały popełnione te okropności?
- Z czego dopiero obecnie zdajemy sobie sprawę? Akapit 4.
- \* Czy brat Kalwin miał ducha Mistrza?
- \* Jakiej nauki twórcą był Kalwin? Jakiej doktryny nie wymyślił?
- \* Jakimi określeniami są „wybrani” i „naprawdę wybrani”?
- \* Co stało się z tymi, którzy uczynili pewnym swe powołanie i wybór?
- \* Z kim będą połączeni wybrani i co będą robić w Królestwie? Gal. 3:29; 1 Moj. 22:8.

\*Pytania zaznaczone gwiazdką są przeznaczone szczególnie dla dzieci.

BS 2021, s. 15

**PAMIĄTKA ŚMIERCI NASZEGO  
PANA W 2021 ROKU  
25 marca 2021 r. po godzinie 18.00**

Zainteresowanym polecamy naszą literaturę, którą można zakupić, pisząc na adres: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, ul. Dziewińska 40, 60–178 Poznań lub odwiedzając nasz sklep internetowy na stronie [epifania.pl](http://epifania.pl)

